

Terabitowe podmienianie sztucznej randomizacji na bytowość społeczną. Psychologizowanie i ryzyko udające ekonomię i zarządzanie. Gdy praca zrywa z Kosmos-Logosem.

Mirosław Zabierowski

1) Jak sterroryzowani zakpili ze świętego

Zmianę systemu (można liczyć ją formalnie od okrągłego stołu 6 II 89 lub Magdalenki) dokonano pod hasłami 1) pracy i to 2) pracy intensywnej. I pod hasłami likwidacji pracy. A i nie-A. Być może nadzieją w kapitalizmie czasy, w których nie będziemy musieli pracować, ale w jakiej kondycji do tych czasów dotrwa cywilizacja polska, najlepsza z cywilizacji? Lecz aby do tego dotrzeć należy pracować, produkować w epoce przejściowej. Tego (produktowania) wymaga system kapitalistyczny. W tym sensie, w rozumieniu kapitalizmu, 500+ powinno iść na odbudowę zniszczonych mocy produkcyjnych. Dlaczego? Kapitalizm w warunkach globalistycznych (czyli kolonizacyjnych), jakie nastąpiły od r. 1989, a raczej około r. 1993, wymaga produkcji, transakcji, aby wozic coś, wymieniać, przewozić, zamieniać z kimś i na coś, przemieniać minerały, stany kont i świadomość.

Kusząca przyszłość wymaga pracy dziś. W kapitalizmie płacić za coś, co nie jest pracą, można, ale ok. dwóch – czterech lat. Tak więc kapitalizm był sprzeczny sam z sobą. Żądał pracy i to jakiej! - wyczerpującej, niewolniczej, efektywnej, a nie takiej, w której się myśli o kobietach, mężczyznach, rodzinie, nie tam takiej spokojnej, z odpoczynkami, kawą, gorącymi dyskusjami, gazetkami podziemnymi, opalaniem się na trawce przy fabryce. Żądał pracy i likwidował tę pracę, tak, aby praca nie nabyła charakteru pracy prospołecznej, pronarodowej, tylko przymusu bez, oczywiście, przymusu.

To typowa cecha zdepodmiotowania się systemu pracy, naruszenia bytowej samodzielnej samopodmiotowości pracy. W rozumieniu świętego Etyka od „Miłości i odpowiedzialności” (kapitalizm kpi ze świętego, wraz z ukapitalizowanymi zbankster(ror)yzowanymi niewolniczymi katolikami) tylko praca personalistycznie rozumiana (to, co kapitalizm nazywa personalizacją jest nonsensem), praxis ludzka wspólnotowa, rządy pracy społecznej, a nie egoistyczny kapitał, rządy kapitału (kapitalizm) po zwróceniu się ku sobie, zachowuje swoją tożsamość i nie traci swej decyzyjności, nie traci swej zupełności. - Oto sens podmiotowości. To co Polska przeżywa od 6 II 89 to jest uprzedmiotowieniem.

Co z tego, że wiedzy nie brakuje – tej wiedzy w sensie wiedzy obecnej w sieci, skoro to nie jest wiedza, tylko bity, informacja, zniszczono zaś wiedzotwórcze myślenie humanistyczne, a więc takie, które potrafi i uściślać nauki ścisłe, uhumanizować technikę (!), humanizować nauki techniczne, czyli nadawać izolowanym wyspom potencjał oceaniczny.

Po r. 1989 zobaczyliśmy najnowocześniejszy XXI-wieczny kapitalizm. Straszna rzecz – patrioci prawnicy katolicy byli tak sterroryzowani okrągłym stołem, że w XXI wieku nazywali go kapitalizmem XIX-wiecznym. Ze strachu przed wykluczeniem cofali się o 2 wieki! Naród polski został sterroryzowany przez GRU-powy interes tuzina Bolków.

Polacy zobaczyli, co znaczy kapitalizm, rządy kapitału. Kapitalizm zamienił pracę w kondensat sprytu, który w polskiej antropologii jest zidentyfikowany z bestią imieniem liczby (praca Andrzeja Wiercińskiego to absolutny światowy popis ludzkiego geniuszu, „Bestia imieniem liczby: 666”, Nomos, Kraków, 10, 1995, 5-27). Powstał agregator najgorszych ludzkich cech, a nie pracy! Powstał

atraktor psychologizacyjny zamiany światowego centrum kopernikanizmu (dekady Solidarności) w centra umysłów konkretnych, segmentacyjnych i przede wszystkim w centra etosu znajomości. Kapitalizm. 6 II 89. Nie tylko nie ma on (kapitalizm, który obserwujemy, mimo zakazu pracy obserwatorów astronomicznych raportowania obserwacji) tu alternatywy, ale nawet tego nie widzi – tu, w naszym konkretnym życiu wszelkim, nie widzi tego, że zamienia inkluzję w ekskluzję, bo większość nie może pracować, bo praca stanowi niewolniczymarzony wyjątek, hipergalaktykę luksusu. Praca w kapitalizmie zrywa z Kosmos-Logosem.

W rozumieniu autora polskich tysięcy homilii, Jana Pawła II, bez pracy w ogóle nie wiemy kim jesteśmy. Kapitalizm, jako system, tym się nie interesuje, nie interesuje się tym, kim jesteśmy w tym systemie. On ma tylko „działać”. Ślepa maszyna. On żąda pracy, efektu. I niszczy pracę. W rozumieniu Jana Pawła II bez pracy nie wiemy co znaczy „ja”. W rozumieniu kapitalizmu możesz nie wiedzieć, maszyna nie wie, tylko działa, aż do wyłączenia się, jak ta łódka na Kisajno, która pół nocy kręciła się w kółko, aż do zużycia jej właściwych zasobów; ale to, co chwalebne z punktu widzenia myślenia kapitalistycznego, to z punktu widzenia polskich encyklik jest katastrofą. Oto jaką koronkową operacją wykazał się GRU-powy interes tuzina Bolków.

2)

Rozumiem, że dla twórców 500+ chodziło o neutralizację kapitalistycznego zniszczenia, po r. 1989, mocy produkcyjnych, to znaczy niszczenia finansowania życia i dlatego 500+ powinno trwać, ale tylko 2-3-4 lata, przy założeniu stałych cen, gdyż wzrostem cen można znieść dobrodziejstwo 500+. Jest listopad roku 2015. Myślę nad zapowiedzianym 500+. Rozumiem, że przy stałych cenach powoli przenosimy pieniądze z puli 20-30 mld zł (w r. 2017 okazało się, że to 25 mld zł rocznie, 100 mld w 4 lata) na odtwarzanie zniszczonych mocy finansowania życia z produkcji.

W rozumieniu polskich encyklik i tysięcy polskich homilii, dzięki pracy społeczeństwo myśli, koordynuje moce swoje. Dla kapitalizmu to nie ma znaczenia. Płaci się za pracę, a nie za nicnierobienie.

Trwa dekada Solidarności – sierpień 1980 – luty 1989. Jako kolektyw dyskutujemy w pracy, rozwijamy się, samorealizujemy. Dla kapitalizmu to może być szkodliwe – dlatego zniszczono system społeczny Solidarności. Tego zażądał kapitalizm. Także od profesorów, doktorów, asystentów nauk o zarządzaniu i ekonomii. I oni ulegli temu żądaniu. Dlaczego ulegli? Bo nie byli zdolni. Tymczasem Polska potrzebuje Leibnizów.

Wszędzie na uczelniach znikł system społeczno-ekonomiczny Solidarności, nabrano wody w usta. Twórcą tego milczenia, po r. 1989, jest pewien ksiądz, T.W.

Człowiek czerpie satysfakcję z wytwarzanych okrętów, aut, ciężarówek, maszyn budowlanych, lokomotyw, wagonów, stali, torów, z rozbudowy kolei. Praca nadaje sens życiu. Ona uzupełnia życie, wręcz go koryguje – koryguje życie na poziomie nieuświadomianych intuicyjnych chemicznych motywów psychologicznych, tego splątania, które widoczne jest u ludzi skrzywdzonych przez rządy kapitału. Co za bzdura, bo ile może być form rządów? - 20 i 50, zamiast rządów kapitału. To nie pieniądz da napęd życiowy, wynalazczość, ambicję, Koperników, Leibnizów, Ciołkowskich, Wojtyłów, to nie pieniądz daje ludziom cele, teorie, wartości, metafizyki, potrzebę skupienia się, koncentracji, skupienia uwagi klasy Kosmosu-Logosu. To pozór, że pieniądz daje Polsce wolitywność, wysiłek woli.¹

1 Co to jest autyzm? - Wiemy dobrze z życia fizyczki autyczki Merkel (Sylwestrer w Kolonii), fizyczki autyczki Miłewy Einstein. Upór i znużenie oraz nieustępliwość, asertywność, zniechęcenie i przejawy bezwoli. Psychiatrzy niemieccy nie mogli pojąć, dlaczego się zgodziła na Sylwestra w Kolonii. Powiedzieli wyraźnie, że to ona wykonała rozkaz terabitowy big data i ona ma to odwołać. Nie odwołała. Dlaczego ona? Bo terabitowy rząd w dodatnim sprzężeniu zwrotnym zdał sobie sprawę, że gwałty musi wprowadzić Merkelowa, gdyż ludzie myślą mediami. Wy-

Laborem exercens: Praca nadaje sens. Są tego dowody: Skoro tej pracy zakazano, w kapitalizmie, od r. 1998, aż do praktycznie likwidacji pracy w tym (k-PIT) systemie, to cały chrześcijański wielokoskalowy wiekotrwały janapawłowy sens zanikł.

Dowód:

1. Depopulacja.
2. Sto tysięcy samobójstw w okresie epoki gen. Kiszczaka (6 II 89-15 XI 15).
3. Nieznana w dekadzie Solidarności dezorientacja i rozpacz.
4. Nieznana w dekadzie ruchu pracowniczego niechęć do przeżycia.
5. Nieznana wśród ludu rezygnacja z analiz, z podejmowania jakiegokolwiek wyzwań produkcyjnych, intelektualnych. Jeżeli ktoś pyta: Po co żyć?, to jest singlem, nie ma dzieci.
6. Bezdomni, czyli ostra postać dramatu ludzi, którzy odchodzą od pracy, bo im pracę odebrano i nie można zastąpić pracy żadnymi innymi zabiegami, w tym leczniczymi, nadającymi sens ludzkiemu życiu.
7. Unieczynnienie w melancholii. Umierający z braku węgla, najpierw pogrążają się w stanach około-sceptycznych wobec Kosmos-Logosu, stają się niszami depresji. Nagle, w latach 1992-97 gwałtownie wzrosło spożycie alkoholu, narkotyków.
8. Wzrósł narcyzm.
9. Epidemia autyzmu, ADHD, schizofrenii, nowe spektrum chorób psychicznych.
10. Dzieci zabijają dzieci, rodziców. Rodzice – siebie i dzieci. Jak z tym 7-latkim, którego ojciec utopił (2019). Jak z tą dwulatką, którą matka wrzuciła z mołu w Sopocie do Bałtyku. Jak z Madzią zabita przez Katarzynę W. Przeróżające morderstwa, których w dekadzie S nie było. Epidemia gwałtów wśród nieletnich – nigdy czegoś takiego w dekadzie S nie było.
11. Negacja zabiegów sensotwórczych, budujących tożsamość, rozkwit pustki duchowej, intelektualnej, koncepcyjnej.

3. Dekada fantastycznej Galaktyki

Który system jest lepszy, system Solidarności, czy kapitalizmu, skoro pierwszy zapobiegał samobójstwom wśród ludzi, zapaści jednostek i społeczeństwa i nadawał życiu fantastyczną wyjątkową hiper-mocną strukturę teoriopoznawczą potrzeb, metod, znaczeń, celów szczegółowych na dziś, wartości, efektywności: to nie było takie głupie te - potępiane przez ks. T. W., biskupa Filozofa itd. - rozmowy, kawki, opalania się, sanatoria i wczasy profilaktyczne; to była maksymalizacja zadań życiowych, prorodzinnych. Powtarzam: System S zapobiegał dewiacjom, nadawał hiper-galaktyczną strukturę teoriopoznawczą cen, pieniądza, kapitału, dominację kapitału, w tym państwowego (ukuto w dekadzie S pojęcie kapitalizmu państwowego), inwestycji, techniki, technologii, ogólnych celów. Pamiętacie te zakładowe dyskusje! - czy Gierek nie za dużo inwestuje w przyszłość, w produkcję, czy nie powinien przerzucić na 500+. Bez tego profabrycznego jawnie pracowniczego Polska jako III RP skolapsowała. Powtarzam: Bez tego profabrycznego systemu w latach 1980-89, nie w dekadzie Gierka (dekada Gierka była wstępną fazą budowania podwalin pod zyski, co się nie spodobało na Wschodzie i Zachodzie), systemu Solidarności 1980-89, Polska jako już III RP się zapadła, jak nigdy wcześniej.

Związek Radziecki był w stanie trzymać w szantażu całe narody, branże, całe kraje – przeciwko temu wystąpili pracownicy polscy. Nikt inny przeciwko temu nie wystąpił. Pracownicy i ich rodziny to 36 milionów kontra (przeciwko!) antykomunistycznej satrapii Kraju Rad niszczącego właśnie rady.

starczy, że 5% ludności (telewizorów) pozwoli sobie zaimplementować tę falę solitonową, a ona się upowszechni na 90% populacji i powstanie niedyssypatywny koherentny zespół statystyczny Błochincewa.

Solidarność rozpoznawała strukturalne ograniczenia, istotę rozwoju życia i za antypracowniczy miała świat anglojęzyczny, i dałaby sobie radę z digitalizacją, automatyzacją, mechanizacją, informatyzacją, cyfryzacją, komputeryzacją, z problemem (doprawdy problemem?) kawki i wydajności pracy mimo opalania się pracownic.

W narracji jawnie kapitalistycznej, ewidentnie amerykańskiej, zachodniej, czyli jednak, jak zobaczymy, komunistycznej marksistowskiej (oba systemy ZSRR i kapitalizm bazują na darwinizmie i są antywojtyłowskie ²), mówi się ciągle o przemieszczaniu **się** i wszystkiego, co jest, o przenoszeniu pracy do Azji, o transferze (ucieczce?) kapitału (od kapitału?) i pracy do „tańszych”: krajów (UPR, N. Czas, JKM), o wytransferowywaniu wszystkie pod dyktando zysku, o św. przepływach towarów i pieniądza, o konieczności rozwoju walki o:

1. ropę, węgiel, tytan, wolfram,
2. morza,
3. prawo do posiadania floty, armat i rakiet,
4. prawo pływania po oceanach, kontrolowania cieśnin, Arktyki i pustyni.

A wszystko to w imię postępu, demokracji, rozwoju, troski o dobro ...

To jest dokładnie model EWG od r. 1989, Reagana, Bushów, Condoleezy Rice, Trump'ów.

Biznesmen Donald Trump poparł (!) ruch protestu wobec masowego bezrobocia. Zwalnianie, bezdomność, ucieczka pracy od ludzi, zatracenia sensu życia – oto wyborcy Trumpa. No nie mógł zaproponować dochód maksymalny, w skali 3-4 krotności średniej, jak w systemie dekady Solidarności. Rektor zarabiał tyle, co adiunkt Politechniki Wrocławskiej, a wszyscy mieli drugą i trzecią pensję. Można sprawdzić wypłaty.

4. Nie ma brunatnego smoka, niech żyje smok czerwony. Nie ma czerwonego, niech żyją smoczęta i ... dialektyka

Jak przewidział marksizm (komuna) kapitalizm upada i aby nie upaść sieje swoje sterowane zniszczenie etyki, narodów, wszczyną co chwilę nowe wojny, bo brakuje Kraju Rad, atakuje rady i narody, kraje i kontynenty. I to wszystko było, w dekadzie rad = S, nazywane u nas prawicą. Dla nas prawica był antywojtylizm, ten stan umysłu już niezdolny do zrozumienia czym jest Solidarność.

W tym sensie dla nas prawicą była arystokracja, która sprzedała Polskę. Lecz piłki, piłeczki, zabawki, telefony, elektronikę, buty, laptopy, zeszyty, ubrania itd. produkują niewolnicy kapitalizmu, którzy przed kapitałem na kolanach służą wszystkim co mają, jak córki chłopskie przed typami Radziwiłłowskimi itp. Na kolana, że w ogóle mają pana, że nie zbiczuje matkę za słabą pracę, ojca, brata. Że w ogóle dotarli do pałacu, tak jak dziś Chińczyk do wielkiego kapitału. Kapitał wytransferował z Polski pracę, przepływy, wpędził cały naród (no nie Kulczykowi, Starakowi, Kluskowi, ten od niedeportowanych do Polski Mazurów i Przywieczerskich) w nędzę, stagnację samobójstwa, gdyż ukradł pracę – za elektronikę, swetry, ubrania.

Genialne. Kapitał wymaga pracy, więc ją odbiera. **Kapitalizm chce produkować!, więc musi zlikwidować produkcję!, a pozbawieni pracy Polacy kupują dobra, których „nie opłaca się produkować”.** - Pamiętajcie te święte słowa, same przez się zrozumiałe, nawet na nabożeństwach? Na tym polega drenaż – Polacy wyprzedają się ze wszystkiego, najpierw ze złotych kolczyków, własnych

2 To dlatego wskazywał Jan Paweł II, że nowy system nie jest żadną alternatywą dla systemu narzuconego Polsce przez nienawidzący rady Kraj Rad. Tymczasem sterroryzowany naród obawiał się tych słów Ojca Świętego, a kler unikał tego Jana Pawła II jak diabeł święconej wody. Siostra zakonna przed audiencją osobistą u Jana Pawła II mówiła: Należy pamiętać, że to ludzkie barbarzyństwo, które Ojciec Święty zastał jest już nie do ogarnięcia (19 XII 1984).

dzieci, rodziców, rodzin, majątków. To jest ten drenaż. Co ukształtowało te sytuację? Oto pole semantyczne: {Ryzyko, kredyt, frankowicze, CH, długi, oddłużanie ... banków...}

5. Szabrowanie, bo silnik się zaciera

Finans-Globalizacja zatarła silnik, system się sam zaciera, tylko komuna z Chin z miliardem dolarów na łapówki podnosi warunki życia – czemu stronnictwo pruskie, PO, wrzeszcząc na 500+, ŻE 500+ TO PRZEKUPSTWO, nie wrzeszczy, że to DOPIERO przekupstwo na skalę transkontynentalną, transoceaniczną.

W latach 90., Rektor Politechniki mówił: - „A po co takie trudne wykłady z humanistyki, z książek „Wszechświat i człowiek”, „Kosmos-Logos” itp., teraz jest inna epoka, życie nasze się liczy, pieniądź, czyli nasi uczniowie, studenci, głosują nam tu teraz nogami, to jest metoda oceny nauki, meritum, systemu, to się już tylko liczy. To głosowanie, ta biologia się liczy, to głosowanie nogami, musimy ciąć abstrakcyjną metodologię nauk, musimy porzucić tę dotychczasową Politechnikę Wrocławską, o której pisaliśmy na oficjalnych blankietach Uniwersytet Techniczny, musimy zaniedbać wszystko to, co tu robiliśmy w obszarze humanizacji techniki, musimy odrzucić humanistykę matematyki, fizyki, musimy ustąpić z humanistyki architektury na rzecz konkretów, z dzieł sztuki i teorii piękna na rzecz zwykłych projektów budowli.”

Rozważmy dalej to. Rzekomą przewagę kapitalizmu nad systemem Solidarności (jeszcze był związek zawodowy NSZZ S – wtopiony w 36 milionów członków ruchu Solidarności) oceniła ludność. Biologicznie, nogami. Tak jak chcieli rektorzy. W 44-lata PRL nastąpiło podwojenie liczności rodzin. Z 20.5 mln do ok. 40 mln. Nie kłóćmy się o półtora miliona. W r. 1995, profesorowie obliczyli, że ten efekt biologiczny wymaga już 1440 lat. Biologia się liczy, nieprawdaż?

6. Jak mistrz okrągłego stołu Karol Modzelewski przepowiadał upadek, do r. 1991, Chińskiej Republiki Ludowej

Komuna chińska wprowadza komunę do Afryki. A dlaczego Chiny tam tak kolonizują, jak kapitalizm kolonizował Polskę po r. 1989? Bo centralizm jest bardziej efektywny, odwrotnie niż nauczano w szkołach i telewizji po r. 1989. Centralizm ma kapitalistyczne dolary, przecież sobie nie wydrukował. USA je wydrukowały, więc komuna je przechwytuje i nie wykupuje Kalifornii, bo to osłabi USA, czyli wykolei pociąg załadowany dolarami.

Centralizm to też wzór gospodarki kolonizacyjnej, ładnie powiedziawszy kreatywnej. Innowacyjność to wcale nie kapitalizm, popatrzmy na wiek XX - bez ZSRR nie ma amerykańskiej technologii samolotowej, raketowej, kosmicznej, podwodnej. Wysoką liczbę patentów i start-upów technologicznych blokuje nowy system, ponieważ w ruch idą bakszysze, a na jego obrzeżach dogorywają sobie prawdziwe patenty, niekoniecznie zarejestrowane.

Do Polski, w r. 1989, protestantyzm przysłał swoją tępą myśl społeczno-gospodarczą, żaden tam start-up, myśl uległa, w której wypaczono prawo Marii Zabierowskiej³, isticie kopernikańskie Leibnizańskie prawo *połowy z połowy* i implementowano myśl klasy {XX, XX}, albo {XY, XY}, bo faktycznie tam w Kaliforniach jest ich naddatek. Dlaczego? Istnieje w spektrum to uszkodzenie mózgu. Autyzm ma wiele twarzy. Tesla był autykiem, uważał kobiety za nieczyste. „Lepiej z gołębiem,

3 Doktor matematyki. Statystyka. Big data usuwa Boga, zastępuje taajemnice ludzkie, zamiast rozwoju mózgu do natchnienia, to big data parametryzuje ludzki mózg, handluje potrzebami, pragnieniami, wrażeniami, lękami, wyobrażeniami, sprzężeniami, uprzedzeniami, atraktorami, refraktorami, ambicjami, zazdrością, afektami, Freudyzmami. Big data zna wszystkie te elementy. To nonsens, ale zbiorami dwóch cyfr 0-1 pokonają kulturę polską. Będzie to trzęsienie ziemi dla świata. Jedynym wyjściem była rozbudowa i kontynuacja systemu Solidarności.

niż z kobietą”- mówił. Skuteczne kierowanie Polską wymagało likwidację GRU-powego interesu tuzina „znakomitych” Bolków, odrzucenia, rozpoznania i przełamania – z pomocą aparatur naukowych - reguł „z chaosu porządek”, wsłuchania się w tezę A. Gwiazdy (1993), że „niewidzialna ręka rynku działa, ale w drugą stronę, czyli jest narzędziem zniewolenia”, ergo zanegowania logiki kapitalizmu, który opowiadał o sobie w kategoriach rozwoju. Katolicka ludność została osaczona przez nierozwojowy zamknięty ⁴ nieperspektywiczny nieprojektywny styl myślenia protestantyzmu, od słupka do słupka.

Skutkiem usunięcia przez sow.gen. Cz. Kiszczaka systemu społecznego Solidarności obserwujemy skokowe negatywne „różnicowanie” populacji (nie tylko w sensie osób, ale i wywiadów), co w ramach teorii Konecznego nie jest, delikatnie mówiąc, korzystne.

Nowy system najpierw zlikwidował robotników (a co niby jest złego w pracy fizycznej górnika?) i w rok potem praktycznie zlikwidował humanistykę, sztukę, wielki biznes pronarodowy, czego dowodem jest wyprowadzanie z Polski miliardów; zabiera się za studnie, jeziora, wodę, lasy, energię, 5G, systemy komputerowe, medycynę (zdemaskował to absolutnie genialny umysł inżyniera Jerzego Zięby), transport, statki, wagony, lokomotywy, ciężarówki, śledzie, mleko...

7. Jest system, który nawet mleko zamieni w toksynę

Nawet mleko kapitalizm zamienił w toksynę! Kapitalizm „wziął się” nawet za edukację – głupia nietwórcza minister edukację zniszczyła.

Minister nie popsuła edukacji. Było do przewidzenia, że ten mechaniczny handlarski transakcyjny jawnie autystyczny wyselekcjonowany w antyuczuciowości typ duchowy człowieka, zniszczy nauczanie, wychowanie i zaszczepi prędkiej pasanie krów (co za bezczelność, jaki tupet!), niż weryfikowanie człowieczeństwa przez kształcenie Osoby Personalistycznej, wojtyłowskiej - zgodnie z ich rodową przerażającą tradycją zespołu koherentnego statystycznego niedyssypatywnego.

Ta tradycja to gubernializm, podłość, sprzedajność i to ta tradycja pasywności urodziła Repnina, a nie plan zdobywania nowych obszarów pojęciowych, nowych twierdzeń, dowodów, analiz, teorii, czyli tego wszystkiego, co się wielką niewidzialną nietłumioną (przez 5G :-)) falą przebija i ogarnia rozwojem najbardziej zacofane wybrzeża pełne ciszy, całe społeczeństwo.

Kapitalizm. Ukłaskowanie. Zniekształcony duch. Jedna Radziwiłł, minister szkolnictwa, wpędziła Polskę na pół wieku w pułapkę umysłową. Jeden minister zdrowia, K. Radziwiłł, narzucił bezduszość, procedurologię w medycynie, brak innowacyjnego myślenia, strach paraliżujący ludzką twórczość lekarską, zablokował rozwój ducha pomocowego. Lekarz nie ratuje zdrowia, a nawet od śmierci, bo czuje się sterroryzowany. Gdzie te czasy, kiedy dr neurologii Krystyna Brzeska, dr neurologii Krystyna Cholewianka-Kolon, nadzorowały wejściówki (darmowe), opisy, rozpoznania do Clive’a, Rongena? Tysiące skierowań? Wyniki? - W materiałach Aleksandrowicza, Mellibrudy, w książce Z. Królickiego (Wydz. Elektryczności, Politechniki Wrocławskiej, Wyspiańskiego 27 ⁵).

Przypomnijmy sobie walkę ministra z homeopatią, „bo tam nie ma materii” ! - i walkę z jak najbardziej hołubionymi przez episkopat i Jana Pawła II obszarami rozwoju życia nie tylko scjentystycz-

4 Wręcz ksenofobiczny. Dowód: A gdzie zapowiadane „podmioty” konkurencyjne, np. inne dodatkowe Google, Amazony, FB (Facebook) etc. Gdzie te inne państwa prawne, światopoglądowe, odkrywcze, technologiczne, ta święta konkurencja, wychwalana od 1989. Google, Facebook, Amazon itd., to zyski średnich państw. A zamiast podatków mamy charytatywne bale i imprezowania.

5 Podaje adres, ponieważ w REFN odrzucono kilka razy w piśmie „Paleoastronomia” artykuł o tych sprawach, ponieważ wedle redakcji Politechnika Wroclawska jest przy pl. Grunwaldzkim. Trudno nawet to sobie wyobrazić, ale nawet prof. Zbigniew Dworak, astronom z AGH, nie zdołał tego niemieckiemu porządkowi i solidności wytłumaczyć.

nego, w jednej optyce wąskomaterialnej. (To za aprobatą Episkopatu rozprawdzano tysiące wejściówek w stanie wojennym na leczenie do Clive'a, Rongena, którzy stawiali diagnozy przed epoką tomografów).

Tych, którzy uprzedzali przed tą falą edukacji ku nowej przeraźliwej niewolniczej miernocie ludzkiej, jak w „Kosmos-Logos”, nowy system wyśmiał. Oj, śmieje się ze stylu edukacji pani Radziwiłłowej komuna ChRL, która swoimi własnymi, w Europie nieznanymi sposobami, wyławia aparat kompletnie w Polsce nie znany:

- 1) Jednych, absolutnie lojalnych wobec komuny (= ChRL i tylko ChRL). Fenomenalnie sprawnych urzędników, ludzi o sprawności niewidzianej od stu lat.
- 2) Drugich genialnych Leibnizów branych wprost z ludu.

8. Kto zwycięży?

Komuna wyławia samorodków, którym nawet przez myśl nie przejdzie ta szarość, która po r. 1989 zainfekowała polskie wiceministerstwa. **Chiny wyławiają Leibnizów, tak oddanych ludzkim talentom, że im przez myśl nie przejdzie, aby zamierzać legalnie się nakraść.**

Wszystko idzie wbrew opowiadaniom księdza T.W., i T.W. arcybiskupa. **Leibnizowie chińscy zastąpią etos pieniądza, pobiją obecny poziom technologii światowej**, czyli technologicznie pobiją system rozwoju USA przez monopol kreowania pieniądza. Tam, już na dzień dobry nie będzie to coś w stylu walki ze smogiem min. Emilewicz przy pomocy zarządzenia likwidacji palenia już nie tylko miałem, mułem, ale nawet węglem! O nie! Tam tylko będzie nawet to spalanie miału (co tam węgla, oni nawet z mułu wytworzą energię) **bez emisji jednego niechcianego atomu.**

Polska sow.gen. Kiszczaka nawet nie wiedziała, że czegokolwiek się Leibnizowie tkną, to już jest nie z tej ziemi. Za 10 lat, w tym obrzydliwym - dla „nowatorów” z 6 II 89 i dla ogłupiałego od 6 II 89 narodu polskiego - centralizmie powstania nowe teorie zarządzania. Za 15 lat durniów spod znaku okrągłego stołu wyśmieje życie – durniów spod znaku wesołej kompanii: ach, jak przepiękny jest chaos, ryzyko; przypomnijmy sobie to święte wyobrażenie pt. „z chaosu porządek”, „chcącemu nie dzieje się krzywda”. Za 20 lat powstaną (w ChRL) odkrycia, także humanistyczne (zarządzanie należy też do nauk humanistycznych), jakich poziom USA nigdy nie widział. Za 25 lat wynalazki tych drugich, tzn. tych Leibnizów, wdroszą ci pierwsi, tzn. fenomenalnie nieprzekupni urzędnicy, bezgranicznie lojalni wobec chińskiego narodu. Ku radości pijawek upadnie imperium morskie.

9. Punktoza. Kapitał, a nie duch, ustali znaczenie woli: choroba na śmierć

Kapitalizm z edukacji zrobił skład maszyn, algorytmów, na uniwersytety wstępują ludzie o mentalności już zmienionej (w porównaniu do dekady S), mechaniczni, nietwórczy, inercyjni, wyznawcy schematyzmu, proceduralizmu, owej prymitywnej mitologii, że świat uporządkuje prawo, więc wrzeszczą tysiącami (wg sondaży to są miliony): Konstytucja!, Konstytucja!

Otumanieni Polacy bronią kastę sędziów z nadania ZSRR, podoba się im to, otępiałym, GRU-powy interes Bolkowy. Oglądałem wypowiedzi młodych atrakcyjnych kobiet o nachodźcach - w kwartał, rok i po dwóch, a nawet trzech latach od nocy po Sylwestrze w Kolonii. Jest tego na kanałach TV youtube. Uśmiechnięte, radosne dobrze ubrane i żądają otworzenia granic dla nachodźców, tak zostały otumanione, tak w szkole ogłupiały. Przejawia się tam wiecznie motyw wadliwie rozumianej otwartości, nieksenofobii, nieciemnogrodstwa, asertywności i to wszystko, od czego się zaroził język gazety po r. 1989.

Z metodologicznego punktu widzenia motyw otwartości, nieksenofobii, nieciemnogrodztwa, asertywności wymaga tego, czego narzucono od r. 1989, już 6 II 89, a nawet w r. 1988 (TP, Znak), język gazety nie potrafi wypowiedzieć: A co jest niezmiennikiem tych transformacji od układu X, do X'.

Kapitalizm (prawica; pamiętacie wypowiedzi Balcerowicza, JKM, Lewandowskiego i stu innych, artykuły UPR-owców w N. Czasie?) spowodował teoriopoznawczą metodologiczną zapaść, humanistyczną niewydolność szkół i uczelni – publicznych i niepublicznych. Kapitalizm (prawica, ciasne myślenie rynkowe, transakcyjne) zamienił uczelnie w „punktozę”, w punkty nie- i anti-universyteckie, w korporacje pozanaukowe, ludzi, w tym młodych, zamienił w chłopów pańszczyźnianych, bankrutów biologicznych, cyborgów, asertywne osobniki bez charakterów, mylących psychologizowanie z psychologią, a świat rozpoznający przez pryzmat kwantyfikacji egzystencjalnej, niesamodzielnie, bez głębokich dyspozycji mentalnych znanych w dekadzie ruchu społecznego pracowniczego Solidarności.

W nowych, od 6 II 89 systemie, Polska doznała zaników pracy, artyzmu, celów, nauki, wychowania, społecznej użyteczności, kultury, przedsiębiorczości, prawa, zawodów, rozwoju, poziomu absolwentów uczelni, funkcji, jako Leibnizańskiego ducha i celowości narodowej, życie w Polsce dzieje się poza polskimi encyklikami i tysiącem polskich homilii, życie polskie dzieje się jakby już poza Polską, życie polskie żyje się poza Polską, poza cywilizacją polską, poza naszym wezwaniem do naszego duchowego etycznego humanistycznego rozwoju, poza nami całymi postanowiliśmy ubezetycznić nasz świat w imię segmentowania, zdeholistycznienia, w imię protestanckich „wartości”, czyli „wartości” kapitalizmu, konkretyzmu.

10. Konkretyzm. My wam pomożemy dizajnem i akcją (reakcją)

Konkretyzm obezłudnił Polskę, a program przeszkolenia Szydło postanowił Polskę uludnić przy pomocy algorytmów i 500+, absurdalnej śpiewki o generowaniu nowych miejsc pracy, przy pominięciu etosu Solidarności. Czyli odludniać. Od r. 1989 narzucono wizję, że ludzkie potrzeby – zawołano - są bez znaczenia, bo liczą się pragnienia pracodawców. Jest konieczność pracy bez konieczności pracy – o tym zadecyduje kapitał. Kapitał, zysk, ryzyko, ale nie człowiek.

Kapitał, a nie duch, ustali kompetencje, predyspozycje, znaczenie wolitywności, narodowe cele i powinności. Kapitał jest sprzeczny, dlatego do Polski od ok. r. 2014 sprowadzono miliony, podczas gdy w pierwszej 3-, 5-, 6-, 10-, 15-, 20-, 25-latce obwieszczano: macie wszędzie nadmiar ludzi, trzeba ich usuwać, zaakceptujcie bezrobocie, bezdomność, samobójstwa, my wam w tym pomożemy cenami, brakiem węgla, a nawet akcją i reakcją, rozrywką, przemysłem zabawy, „konceptjami” wypełnienia dizajnem narzuconej wam pustki utraconego zawodu, misji porządkowania społecznego, tego wzmożenia Solidarności, którą musimy sprowadzić do wymiaru słownikowej solidarności, w istocie anty-Solidarności.

W dekadzie S, stanowiliście wszyscy arystokrację, dziś zrzucimy was na sam dół w przemysłowej rozrywce z chaosu porządek, z pomocą scjentyzmu materializmu mechanicyzmu autyzmu dygitalistyki big data.

Kapitalizm od r. 1989 dał się poznać, jako system, który nie chce pracy i chce, który zajmuje się redukcją pracy i wzmaganiem czasu pracy, oferuje coraz mniej pracy i oferuje ludziom: „poświęcaj na pracę coraz więcej czasu”.

11. Wyzwolenie z pracy w ... niewolnictwo w pracy

Od r. 1989 widzimy spektakl pt. „Wyzwolenie z pracy w ... niewolnictwo w pracy lub jej braku”. Widzimy już wszystko od r. 1989 – na sto lat naprzód.

Kapitalizm nie chce uznać, że nasze życie jest życiem jawnie skosmologizowanym. Z kosmologicznego punktu widzenia kapitalistyczne sposoby bytowania w kapitalizmie są zgubne dla humanistyki, a więc przyszłości ludzkości. To są sposoby walki na pierwotnym stepie, w odmętach oceanu, form zwierzęcych, które posługiwały się językiem chemii i ewolucji. Rywalizacji, konkurencji, asertywności. Lwica ryczy bo jest asertywna i mówi ja tu mam małe – tak trzeba nadawali progresiści, prawica, Balcerowiczizm. Inżynieria społeczna. Ekonomistą stał się inżynier, który nie życzy sobie żadnej humanistyki techniki, żadnego uściślenia fizyki, żadnej tam metodologii. Metodologia ma być magazynem metod, a nie metodologią w rozumieniu cywilizacji polskiej. Są to ludzie, którzy nie są w stanie zrozumieć ani jednego zdania z metodologii.

Rząd socjalistyczny od 16 XI 2015 blokuje zyski, które wyprowadzano z Polski zgodnie z prawem, do korporacji-matek, do kapitalistów reklamujących konkurencje w imię ... dobra monopolistów. Rząd dobrej zmiany oddaje dywidendę przysługującą wszystkim mieszkańcom Polski, a finansowaną z zysków z wydobywania VAT. Tylko takich rzeczy jak VAT. A co by było, gdyby wydobywali zyski z Elwów, z polskich Dolin Krzemowych, z Ódry klasy tej Odry 1304. Warto było zniszczyć ELWRO, ZETO, IBR itd., prawda? Trzeba było (UD, UW, SKL, KLD, AW\$LD itd.) dopuścić do mediów ludzi świadomych wyzwania Polski na pojedynek z kapitalizmem. Kosmos-Logos, Klub Experientia RKN, www.experientia.wroclaw.pl i wielu wielu innych, którzy rozpoznali indywidualny sens życia, jako korelat wartości spajających kolektyw, wspólnotę, o której mówił polski Etyk, autor tysięcznych homilii, który przewidział, że Polska musi utrzymać moce wytwarzania, produkowania i podtrzymywania czasu życia (podwajania ludności). W 44-letniej PRL, w okresie 44 lat PRL-wskiego władztwa w granicach po Poczdamie, podwojono licznosc rodzin, dlatego przyjacielem Gierka był prymas kardynał Wyszyński. W

dekadę Gierka podwoił on liczbę mieszkań. Czy III RP podwoiła liczbę mieszkań w dekadę? Mordy Stalina należy inaczej odczytać, aniżeli zaleciły programy. PZPR, WSW, Cimoszewicz, Stoltzmann, obława Augustowska itd. Zabijaliśmy kogoś po drodze, dwóch trzech, przyczepialiśmy im jakieś symbole AK, WiN. Wpadaliśmy do wsi. Postrzelaliśmy. Oznaczyliśmy, zostawiliśmy ślady kto to zrobił - AK. Ludzie ze wsi przyszli, obejrżeli namacalne dowody, trupy AK, żołnierzy wyklętych. Leśni przyszli obrabować wieś, kadra UB ich zastrzeliła. To leśni zabili dwóch wieśniaków i podpálili tamten dom. No, udało się jednak bandytów powstrzymać.

Stalinizm pokazał, że można mordować kadrę naj-naj-lepszą w świecie, a centralizm i tak wykorzysta wiedzę i technologię lepiej, efektywniej, niż kapitalizm, niż właściciel prywatny. Czy prezes Kaczyński pomyślał, skoro nadał (pierwszy w świecie polityk, to przecież chwała dla Polski; Co jest powodem do chwały? To sproblematyzowanie sytuacji Polski na marzec 2019) tekst pt. uczciwi czy geniusze? Zapewne tak.

Wpadł na dylemat: wiceministerki 20-latki, czy Młodziaki Leibnize i ci, co to zdali egzamin w epoce 1980-89, czyli ci, co odrzucili propozycje WSW, przeciwnie niż największy na świecie astrofizyk Andrzej Wolszczan, znany odkrywca. (Bogusław Wołoszański itp.)

A dlaczego Andrzej Wolszczan, prof. UMK, nie odrzucił, a tamci odrzucili? Bo tamci byli o niebo zdolniejsi od najślynniejszego uczonego polskiego Andrzeja Wolszczana. Prezes wie, że on (profesor Wolszczan) był zmuszony przyjąć propozycję WSW, a ci, co odrzucili i wyśmiali się z WSW, byli jak ten inż. Marek Celejewski, co zawoził już w roku 2006 do ministra Macierewicza informację, że z analizy metodologicznej (czyli humanistycznej, wszak humanistyka i uściśła nauki ścisłe,

fakty) wynika, że wywiady przygotowują wojnę, w r. 2008, po lecie i że nie wolno oddawać władzy i że minister może w trzecim dniu wojny wymienić renegacką zaprzańską kadre na nową przygotowaną przez dwa lata. Jakież są zasoby w ludziach, którzy odmówili WSW, skoro tę samą informację Prezydentowi Profesorowi złożył szef struktury za biliony, gen. Koziej, na miesiąc przed tą wojną, gdy było już za późno. Celowo?

Co to będzie jeśli ChRL nie będzie zabijać Leibnizów i pójdzie odmienną drogą niż Stalin (jeszcze jeden autyk)? Trzeba było zachować janapawłową hierarchię tzw. wartości i celów i nie likwidować zakładów wybudowanych przez Gierka, chwalonego za to przez Prymasa. Gierek nie pożyczył 500 miliardów dolarów, tylko od 14 do 17 mld dolarów, a w r. 1989 dług stanowił ekwiwalent rocznej produkcji cementu. Obecnie dług stanowi ekwiwalent produkcji cementu przez 7 tysięcy lat.

Czy jest jakikolwiek pracownik w Politechnice Wrocławskiej, który w PRL kupił mieszkanie za kredyt na 50 lat? Nie. A jak się rozwiódł, to dostał drugie. Prymas Wyszyński ostrzegął Gierka. Że co? Że są siły na Wschodzie, które chcą zniszczyć w Polsce spokój społeczny, rozwój, inwestycje. Gierek powiedział, ach tak, to ja rano lecę do Gdańska. A Gdańsk był już tak zorganizowany, że rano trafił do szpitala. A samolot podstawiono może? Tak jak limuzyny na lotnisko w Smoleńsku. Rolę Turowicza, jakże wspaiałego sekretarza stanu od jezuitów, spełniał Kania.